

Czarny Czwartek 1929

Czwartek 24 października 1929 roku był dniem, w którym ceny akcji na Nowojorskiej Giełdzie Papierów Wartościowych (ang. New York Stock Exchange) gwałtownie spadły. Czarny Czwartek - Black Thursday - zapoczątkował epokę Wielkiego Kryzysu. Bankrutowały firmy, a ludzie tracili oszczędności całego życia. Wielki Kryzys, określane też mianem Wielkiej Depresji objął praktycznie wszystkie kraje (oprócz ZSRR) oraz praktycznie wszystkie dziedziny gospodarki.

W roku 1929 gospodarka światowa znalazła się w dużych kłopotach. Kraje europejskie z trudem odbudowywały swoje gospodarki po I wojnie światowej. Od kilku lat największe potęgi kolonialne prowadziły między sobą wojny celne destabilizując handel światowy.

Kryzys zaczął się w Stanach Zjednoczonych już kilka miesięcy wcześniej. W latach 1921-29 podaż pieniądza w USA wzrosła ok. 60% wskutek decyzji Rezerwy Federalnej Stanów Zjednoczonych. Przyrost pieniądza bez pokrycia w produkcji dawał złudzenie bogactwa. Innymi słowy ludziom, którzy otrzymywali pusty pieniądz wydawało się, że ich produkcja jest więcej warta i że za ten pieniądz mogą otrzymać więcej produktów wytwarzanych przez innych. Skutkiem tego był nienaturalny wzrost konsumpcji i spadek realnych oszczędności. Po stronie przedsiębiorstw pojawiła się z kolei fala nieracjonalnych inwestycji opartych na rachunku ekonomicznym zniekształconym przez obecność pustego pieniądza.

24 października 1929, po tzw. "panice na giełdzie nowojorskiej na Wall Street", kiedy to, zgodnie z zachowanymi informacjami, gwałtownie spadły ceny praktycznie wszystkich akcji, pociągając za sobą łańcuch bankructw i zadłużenia, które rozprzestrzeniły się stopniowo na prawie wszystkie kraje (oprócz wspomnianego ZSRR), rozpoczęła się wielka depresja, największy kryzys XX. wieku.

Skutkiem kryzysu była utrata pracy przez miliony ludzi - w USA bezrobocie sięgnęło, według dostępnych danych, 1/3 siły roboczej. Spadek produkcji przemysłowej sięgnął w niektórych krajach 50% (Polska, USA), a szczególnie silnie odczuło kryzys rolnictwo. Wolumen handlu światowego zmalał z 3 mld (ówczesnych) dolarów w 1929 do mniej niż 1 mld w 1933. Poprawa sytuacji gospodarczej nastąpiła w 1933.

Skutkiem było też, według oceny większości historyków, dojście Hitlera do władzy w Niemczech. W Stanach Zjednoczonych skutki kryzysu zostały złagodzone przez tzw. Nowy Ład Gospodarczy (New Deal), czyli program reform ekonomiczno-społecznych wprowadzonych w USA przez prezydenta Roosevelta w latach 1933-1939 - popularność zyskała wtedy doktryna ekonomiczna keynesizmu zakładająca interwencję państwa w gospodarce, która przez wiele lat dominowała potem w teorii i praktyce gospodarczej krajów kapitalistycznych.

Współcześnie coraz liczniejsze grono wybitnych ekonomistów uważa, iż słowo "wielki" do opisywanego kryzysu zostało dodane właśnie za sprawą błędnych decyzji gabinetu Roosevelta, a wśród przyczyn kryzysu dopatruje się już wcześniejszych błędów prezydenta Hoovera.

Na Nowojorskiej Giełdzie Papierów Wartościowych narastała bańka spekulacyjna. Wzrost akcji spowodował podniesienie wartości aktywów należących do inwestorów giełdowych. Banki udzieliły wielu kredytów pod zastaw przewartościowanych akcji. Za pożyczki inwestorzy kupowali kolejne akcje i bańka coraz bardziej się nadymała. W tym okresie ani spółki akcyjne, ani banki nie podlegały publicznemu nadzorowi. Wiele spółek, których akcje notowały ogromny wzrost, było w rzeczywistości nic niewartych i prowadziło niepewne interesy.

W końcu liczba nowych inwestorów wchodzących na giełdę okazała się niewystarczająca do podtrzymania wzrostu. Dnia 24 października roku 1929 rozpoczęła się gwałtowna wyprzedaż. Im bardziej ceny spadały, tym więcej osób pozbywało się akcji. Wszyscy chcieli sprzedać udziały wiedząc, że za chwilę stracą one wartość. W panice sprzedawano również akcje spółek o pewnych fundamentach.

W ciągu pierwszego dnia obrócono 13 milionami akcji, a w ciągu następnych kilku liczbą ta doszła do 30 milionów. Wartość większości udziałów spadła praktycznie do zera. Inwestorzy stracili wszystko, a ci, którzy wzięli kredyty, zbankrutowali. Dłużników było tak wielu, że banki utraciły dużą część wkładów ludności. Wiele z nich ogłosiło też bankructwo. W ten sposób rozpoczęła się spirala zadłużenia, która stała się pierwszym etapem Wielkiego Kryzysu.

W Polsce interwencjonizm państwowy wprowadzono na szerszą skalę dopiero w 1935 po śmierci Józefa Piłsudskiego, kiedy to Eugeniusz Kwiatkowski został wicepremierem odpowiedzialnym za gospodarkę. Do 1935 polityka gospodarcza Polski polegała głównie na sztucznym utrzymywaniu wysokiego (przedkryzysowego) kursu złotówki, co powodowało, zgodnie z opinią ekonomistów, malejącą konkurencyjność polskich wyrobów za granicą i na zmniejszaniu podaży pieniądza w miarę spadku produkcji (PKB), co powodowało dalsze tendencje deflacyjne, pogłębiające jeszcze bardziej kryzys na skutek spadku popytu (podczas deflacji konsumenci oczekują dalszych obniżek cen, więc wstrzymują się z zakupami, powodując tym samym dalsze ograniczenie podaży i PKB oraz wyższe bezrobocie). Podczas gdy Polska dbała głównie o silną walutę, Niemcy hitlerowskie i ZSRR, gdzie wprowadzono wcześniej etatyzm (w ZSRR w jego skrajnej postaci tzw. socjalistycznej gospodarki planowej), rozbudowywały szybko swój przemysł i silnie zbroiły się.

Szkola marksowska uważa za Karolem Marksem, iż cykle koniunkturalne są zjawiskiem, które musi zachodzić w wolnorynkowej (to jest czysto kapitalistycznej) gospodarce, ze względu na skłonność kapitalistów do nadinwestowania (w celu maksymalizacji zysków) przy jednoczesnym ograniczaniu płac realnych, a więc przy ograniczaniu popytu. Stąd nadmiernie zwiększona (w celu maksymalizacji zysku) produkcja nie może znaleźć zbytu, co jest początkiem kryzysu. Kiedy kapitałiści zaakceptują, iż zwiększona produkcja nie znajduje zbytu, to zmniejszają oni produkcję, pogłębiając jednocześnie kryzys. Wyjście z kryzysu następuje dopiero na skutek zwiększonych inwestycji, ale z poślizgiem i o ile jest to możliwe, bo nasz glob ma swoje granice.

Podobieństwa względem sytuacji w 2008 roku

Wielu historyków i ekonomistów podjęło się badania podobieństw między wielkim kryzysem i załamaniem gospodarki globalnej w 2008 roku. Poprzez zwiększanie się podaży pieniądza rosły bańki spekulacyjne na rynku, najpierw NASDAQ, potem rynek nieruchomości subprime, następnie ze względu na niemożność dalszych stymulacji (kłopoty z monetyzacją długu, wspieraniem akcji kredytowej przy i tak bliskich zeru stopach procentowych) sytuacja się pogarszała. Twierdzą, że kolejne rundy pompowania pieniędzy w rynek (Quantitative Easing) które zgodnie z polityką Keynesowską powinny pomóc gospodarce, w dłuższym okresie mogą jej jedynie zaszkodzić.

Czarny poniedziałek (1987) – dzień 19 października 1987 roku, kiedy wskaźnik giełdy nowojorskiej Dow Jones Industrial Average gwałtownie spadł o 22%, a wraz z nim inne indeksy giełdowe na całym świecie. Do końca października giełda w Hongkongu spadła o 45,8%, w Australii o 41,8%, w Hiszpanii o 31%, Wielkiej Brytanii o 26,4% i w Kanadzie 22,5%. Był to największy w historii tego indeksu spadek procentowy.

Niektóre źródła mylnie podają jakoby największy spadek procentowy miał nastąpić w sobotę 12 grudnia 1914 roku, tj. w dniu kiedy wznowiono notowania na giełdzie w Nowym Jorku, po czteroipółmiesięcznej przerwie spowodowanej wybuchem I wojny światowej. W rzeczywistości w tym dniu giełda odnotowała wzrost, zaś rzekomy spadek DJIA o 24,39% jest skutkiem się po rekonstrukcji indeksu w 1916, kiedy to dokonano wstecznego przeliczenia.

Największy spadek pod względem spadku punktów nastąpił 29 września 2008 roku, kiedy to indeks Dow Jones stracił 777,68 pkt (6,98%). Poprzedni największy spadek punktowy miał miejsce 17 września 2001, sześć dni po ataku na WTC 11 września 2001 (był to pierwszy dzień, kiedy odbyła się sesja), kiedy to indeks spadł o 684,81 punktów.

Opis na YouTube dokumentacji, która została usunięta (Grecja 2008, reż. Yorgos Avgeropoulos):

Kryzys finansowy w USA oznaczał dla miliona ludzi utratę domów. Na każde 538 gospodarstw domowych przypadło jedno przeznaczone pod aukcyjny młotek. Domy były wystawiane na sprzedaż przez banki, gdy właściciele nie mogli spłacić kredytu zaciągniętego na kupno nieruchomości. Niepoahamowane apetyty konsumpcyjne i szastanie pożyczkami przez banki musiało się tak skończyć - dowodzą autorzy filmu.

Przypominają, że w 2006 roku 70% kredytobiorców w USA nie miało wkładu własnego, a aż 73% nie przedstawiło zaświadczenia o zarobkach. Takie pożyczki nazywano kredytami kłamczuchów. W ostatnich latach doszło do tego, że klient nie musiał nawet opuszczać domu, by otrzymać pożyczkę. Pojawiła się instytucja brokera pożyczkowego. Wielkie firmy negocjowały z bankiem pożyczkę, oszczędzając klientowi wysiłku i gromadzenia uwiarygodniających ich dokumentów. Zaciągnięto ogromną liczbę kredytów podwyższonego ryzyka. Dokument opowiada, w jaki sposób i dlaczego została nadmuchana kryzysowa bańka finansowa, a także o tym, że specjaliści zajmujący się ekonomią byli wszystkiego świadomi.

(wg Wikipedii)

*

Trailer filmu "Chciwość" ("Margin Call") z roku 2010, którego scenariusz (nominacja do Oscara 2012) oparty jest na faktach - film przedstawia kulisy wydarzeń, które doprowadziły do kryzysu 2008:

<http://www.youtube.com/watch?v=wzUmHAncyBA>

* * *

Na zdj. nr 1: "Dorothea Lange, Migrująca matka", 1936, zdjęcie - jedno z wielu wykonanych przez Lange w czasie Wielkiego Kryzysu w celu dokumentacji ówczesnej sytuacji amerykańskiego społeczeństwa - przedstawia bezrobotną 32-letnią zbieraczkę grochu, matkę siedmiorga dzieci.